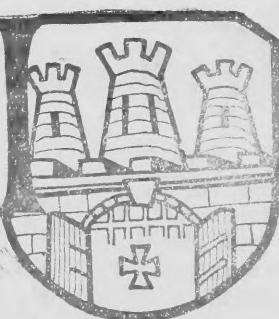




DZIENNIK PŁOCKI



ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Nr. 42

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem do domu 4 zł
Na prowincji 4 zł.Rękopisy nadsyłane do Redakcji
winny być pisane po jednej
stronie i czytelnie

Rok XII

Każdy mężczyzna pragnie żony pięknej i praktycznej

Piękność zachowa Pani, używając do pielęgnacji urody

KOSMETYKI HIGJENICZNE

DR. J. ŚWITALSKIEJ

Jednocześnie okaże Pani, że jest praktyczną, gdyż
za ciężko zarobione pieniądze, kupuje naprawdę war-
tościowe preparaty

Wylączna sprzedaż:

SKŁAD APTECZNY
R. ŻOCHOWSKI
W PŁOCKU.

„ ? ”

Katolicka Agencja Prasowa „KAP” z dobrze poinformowanych źródeł (Płock, Mostowa 1) doniosła prasie o „niebывалым nietakcie” starosty płockiego Klotza, w czasie Akademii ku czci Papieża Piusa XI, jaka się odbyła w naszym mieście dnia 13 b.m. „Nietakt” ów polegał na opuszczeniu przez Pana Starostę łoża na czas przemówienia „wybitnego działacza katolickiego Pana Mecenasa Zgliczyńskiego”. Wiadomość Kap’u umieszczała miejscowa brukowa gazetka — „Głos Mazowiecki”, pod tajemniczym tytułem?

Nie możemy pytania pozostawić bez odpowiedzi, aczkolwiek nie zamierzamy bronić ani usprawiedliwiać Pana Starosty Klotza, bo do tego nie jesteśmy upoważnieni. Tembardziej, że już sama wiadomość budzi wątpliwości, czy wyjście z łoża należy uważać za demonstrację, a temwięcej odrzuca wydawca bezapelacyjny sąd, że to było nietaktem? A jeżeli ktoś musi wyjść...?

Z notatki wyżej cytowanej dowiedzieli się zdumieni czytelnicy, że „nietakt” był skierowany przeciwko „wybitnemu działaczowi katolickiemu panu Zgliczyńskiemu”. Czytamy i oczom nie wierzymy. Pan Zgliczyński jest wszystkim, dobrze znany, jako wybitny działacz ale... politycznej partii antyrządowej. Znany jest jako czynny członek Stronnictwa Narodowego, tego Stronnictwa, które z błotem mieszało święte dla Państwa Imię Wodza Narodu w momencie zmagania się z nawałą bolszewicką zagrażającą Państwu, Narodowi i Kościołowi. Znany jest jako czynny członek mafii obwiepolskiej wyrosłej na podłożu politycznym, które deprawowało i deprawuje duszę młodego pokolenia, które rzuciło zgangrenowaną młodzież na plac Trzech Krzyży w pamiętne dni 1922 roku, aby bezczęścić Majestat Rzeczypospolitej, które popchnęło do zbrodni jakieś dzieje Narodu nie znają!

I raptem taki człowiek zostaje pasowany na rycerza akcji katolickiej. Taki człowiek przemawia ku czci Papieża, tego Papieża, który w momencie tragicznym dla Państwa osobiście przy boku Naczelnego Wo-

dza, wtedy — kiedy jego (Zgliczyńskiego) ideowi „współwyznawcy” zbrodniczą przeciw Państwu uprawiali agitację!

Jakże plugawą trzeba mieć duszę, aby nierozumieć, że to jest niedopuszczalne!

Zanim ktokolwiek ze Stronnictwa Narodowego, czy z Obwiespolu wejdzie na mównicę, zanim ośmieli się usta otworzyć — niechaj weźmie swych przywódców, aby łapy ze krwi Gabriela Narutowicza obmyli, aby odszczekali oszczerstwa Nowaczyńskich, Strońskich i innych, aby włósenicą oblekli i pokutowali za swą zbrodniczą działalność, jaką od lat kilkudziesięciu uprawiali.

Nie apelujemy do Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej aby szczególnie dobierała „wybitnych działaczy” bo wiemy że przekonania większości członków Instytutu pokrywają z przekonaniem Panów Zgliczyńskich, ale opinia publiczna ma prawo domagać się aby nie prowokowano i nie jętrżono, bo to nie jest naszym zdaniem pożyteczne ani dla Państwa ani dla Kościoła.

I teraz zapytamy: Z czyjej strony był nietakt?

„Głosowi Mazowieckiemu” radzimy by na marginesie doboru prelegenta postawił swój znak zapytania. A jeszcze lepiej na marginesie przekonań Płockiego Instytutu Akcji Katolickiej...

Ks. Luśla.

Z WISŁY

Powoli koryto Wisły oczyszcza się z osadu lodowego.

Woda opada. Narazie nie jest spodziewane zamarznięcie Wisły.

Komunikacja parosatkami zarówno osobowa jak i towarowa będzie wznowiona po ustąpieniu mrozów.

Z PROWINCJI

Z GMINY BRUDZEŃ

W dniu 17 b. m. o godzinie 13 ej na polach majątku Rębielin gminy Brudzeń wylądował samolot P. Z. L. 5.

Samolot odbywał kurs Warszawa—Bydgoszcz, pilotował sierżant Muśniewski z Centrum Wyszczolenia w Bydgoszczy. Przyczyna wylądowania defektu motoru. Wypadku z ludźmi nie było.

Aresztowanie b. urzędnika Magistratu m. Płocka

Wczoraj rano aresztowano w 13 komisariacie Stanisława Prasalka (Pruszków) urzędnika magistratu m. Warszawy, prowadzącego ewidencję ludności w spomnianym komisariacie policji.

Aresztowanie Prasalka nastąpiło na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Płocku.

Prasalek swojego czasu pracował w magistracie m. Płocka jako sekwestra-

tor i tu dokonał szeregu fałszerstw i defraudacji

Wyrokiem sądu okr. w Płocku skazany został na trzy miesiące więzienia. Prasalek uciekł z Płocka do Warszawy, gdzie postarał się o posadę w magistracie i do dnia dzisiejszego udało mu się uniknąć wymiaru sprawiedliwości.

Dwa zatargi wojenne w Lidze Narodów

Genewa, 20.2. Rząd Kolumbji wystąpił dziś do Ligi Narodów z oficjalnym wnioskiem niezwłocznego zwołania posiedzenia Rady Ligi Narodów celem omówienia zatargu o Letycję. Nota rządu Kolumbji powołuje się na artykuł 15-ty paktu Ligi Narodów. Rząd Kolumbji stwierdza przytem, że stosunki dyplomatyczne z Peru zostały zerwane i że grozi wybuch wojny.

Sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał na poniedziałek posiedzenie L. N.

W kołach politycznych wskazują, iż w obecnej chwili Rada Ligi zmuszona jest zajmować się jednocześnie dwoma zatargami chińsko-japońskim o Mandżurię i peruwiańsko-kolumbijskim o Letycję. Sporne obszary leżą poza terytorjum europejskim i oddalone są o tysiące kilometrów od Genewy.

Na Dalekim Wschodzie

Pekin, 20.2. Japończycy zwrócili się z ultimatum do komendanta chińskiego w Kailu, żądając by niezwłocznie wojska chińskie ewakuowały miasto. W przeciwnym razie dowództwo japońskie grozi rozpoczęciem ataku.

Chińczycy postanowili nie zastępować się do ultimatum japońskiego.

Generał Fang-You-Lin, gubernator prowincji Dżehol oświadczył, że inwazja japońska do Dżehol zostanie powstrzymana. Wojska chińskie są gotowe walczyć do ostatniej kropli krwi. Są one jaknajzupełniej lojalne wobec rządu narodowego. Generał

wyraził nadzieję, iż otrzyma posiłki z Chin południowych.

Pełniący obowiązki premiera w rządzie narodowym Soong i marszałek Czang-Usue-Liang, głównodowodzący armią chińską na zagrożonym froncie, rozpoczęli inspekcję wojsk w sferze objętej działaniami wojennymi.

Rada ministrów postanowiła odrzucić propozycję i zalecenia Ligi Narodów podobnie jak proponowany komitet pojednawczy. Rząd japoński postanowił kontynuować swą politykę w prowincji Dżehol, w sprawie uznania Mandżukuo oraz bezpośrednich rokowań z Chinami dla załatwienia spornych zagadnień.

Tron rumuński chwieje się

Paryż 20 lutego. Dzisiejszy paryski i londyński „Daily Mail” podaje sensacyjną wiadomość, potwierdzającą całkowicie, że tron rumuński znajduje się w obecnej chwili w największym niebezpieczeństwie.

Specjalny korespondent tego wielkiego dziennika podaje następujące rewelacje:

Królowa Marja, matka króla Karola, która w wagonie sypialnym na dworcu w Bukareszcie oblężona była przez tłum strajkujących robotników, zdołała porozumieć się ze swoim synem i usiłowała nakłonić go, aby w związku z powstaniem, ogarniającym kraj, natychmiast abdykował.

Król Karol oświadczył jej, że ma zaufanie do swej armii i dopóki wojsko pozostanie mu wierne, nie ma potrzeby obawiać się czegokolwiek, a na wszelki wypadek posiada samolot, który jest gotów do natychmiastowego odlotu i który może przelecieć do Bułgarii w ciągu 14 minut, jednakże, o ile sytuacja obecna nie ulegnie dalszemu zaostrzeniu, zamierza król Karol pozostać w Bukareszcie, gdyż cdot jego równoznaczny byłby z abdykacją.

Korespondent „Daily Mail” podaje

dalej wiadomości, dotyczące wzmocnienia ruchu strajkowego i twierdzi, że dotychczas zabitych zostało ponad 30 robotników. Również jest bardzo dużo rannych.

Władze rumuńskie zaznaczają wobec najnowszych niepokojów w Rumunji, że rząd sowiecki wycofał wszystkich swych agentów i emisariuszy z Polski i wysłał ich na terytorjum Rumunji, aby tam prowokowali niepokój. Rząd sowiecki rozpoczął tę akcję pod wpływem poważnej różnicy zdań w sprawie zawarcia rumuńsko-sowieckiego paktu nieagresji.

Rząd rumuński jest zdecydowany do przedsięwzięcia wszelkich kroków, któreby zabezpieczyły spokój i porządek w państwie.

POKWITOWANIE

Patronat nad Płocką Młodzieżą Akademicką niniejszem składa podziękowanie pp. Lekarzom Szpitala św. Trójcy za b. wydatną ofiarę pieniężną.

Godzina palenia żarówki 25-watowej kosztuje 2 grosze!

W sprawie gruntownego remontu gmachu teatralnego

Bardzo często powracamy do sprawy teatru, gdyż jest to niewątpliwie jedna z najbardziej dokuczliwych bolączek chwili bieżącej. Rozpatrywaliśmy tę sprawę z rozmaitych punktów widzenia, zastanawialiśmy się nad repertuarem, nad kwalitatem danego zespołu, nad systemem wynajmu gmachu i kontraktowaniem zespołu. Przerzucaliśmy się od systemu imprez przygodnych do angażowania stałego zespołu. Wszystkie te jednak próby i wysiłki nie doprowadziły do celu, nie przyczyniły się do uzdrowienia stosunków w tej ważnej sprawie.

Mamy obecnie zespół bardzo dobry. Kierownictwo teatru pracuje świadomie i celowo nad odpowiednim doбором repertuaru, starając się zaspokoić gusty i zapotrzebowania zarówno elity teatralnej, jak i szerszych warstw widzów teatralnych. W wyniku ostatecznym jednak frekwencja publiczności ustawicznie spada i ofiarna praca artystów, borykających się z niechęcią publiczności, idzie na marne.

Ten wynik ujemny zmusza nas do zastanowienia się nad sprawą teatralną z innego punktu widzenia, do wzięcia pod uwagę jeszcze jednego czynnika, czysto zewnętrznego, który paraliżuje wysiłki zespołu i przyczynia się do ostatecznego zniechęcenia publiczności.

Takim, nie uwzględnianym, jest stan obecny gmachu teatralnego. Pobieźna chociażby obserwacja doprowadzi nas do wniosku, że jest to gmach w stanie obecnym, nie nadający się do użytku publicznego, nie odpowiadający najpobliższemu chociażby wymaganiom higieny i estetyki.

Publiczność nasza, poczynając od publiczności z galerji, a kończąc na krzesłach i łóżach, przywykła jest bądź co bądź do pewnego minimum urządzeń kulturalnych. Nawet tego minimum teatr nasz nie daje. Wyobraźmy sobie publiczność na galerji, stłoczoną podczas liczniejszych zebrań w ciasnych korytarzach, kilkoma rzędami, duszącą się w braku powietrza. Powstają nieraz na tem tle zatargi, które rozstrzygać musi policja. Wiele dokuczliwych uderzeń oczekuje widza w krzesłach. Wiele kreseł znajduje się w takim stanie, że siedzenie na nich sprawia istne tortury. szczególnie jeśli uwzględnimy ciasne przejścia pomiędzy krzesłami, tamujące ruch publiczności i przedstawiające poważne niebezpieczeństwo w razie jakiegokolwiek paniki lub pożaru.

Poza brakiem odpowiedniej wentylacji w sali teatralnej prawdziwą torturą jest przechodzenie podczas przerw, do bufetu teatralnego, zupełnie nieograniczonego, co podczas mrozów powoduje częste wypadki przeziębień. Dodajmy do tego umieszczenie pewnej ubikacji w miejscu najbardziej nieodpowiednim, a otrzymamy zgrubną część najważniejszą tych niedomagań, które odstręcają od bywania w teatrze.

Pozostawiamy na dalszym planie urządzenie sali pod względem estetycznym. Jednak i ta strona w przybytku

sztuki, jakim jest teatr, odgrywać powinna rolę poważną. Pod tym względem nasz teatr nie odpowiada nawet najbardziej skromnym wymaganiom. Szczególnie kurtyna woła o pomstę do nieba.

Pomijamy już urządzenia sceny, która również domaga się wprowadzenia pewnych innowacji, chociażby minimalnych, aby podnieść obecny zbyt prymitywny poziom techniki. Wszystkie te braki wołają wielkim głosem o gruntowny remont naszego teatru i Magistrat nasz prędzej czy później musi te głosy uwzględnić. Im prędzej, tem lepiej. Braki powyższe uniemożliwiają normal-

ne funkcjonowanie teatru i są najważniejszą przyczyną spadającą wciąż frekwencji teatralnej.

Dodać należy do tego, że w miarę zmniejszającej się frekwencji, w teatrze zapanowało dotkliwie zimno, które zmusza widzów do pozostawiania, podczas przedstawienia, w zwierzchnich okryciach.

Nie pomoże ani praca artystów, ani obniżanie ceny biletów, jeśli powyżej wymienione braki trwać będą nadal.

Podobno w kołach magistrackich powstała myśl zwrócenia baczniejszej uwagi na tę sprawę. Myśl tę należałoby ze wszelkich miar poprzec.

Ustawodawstwo prasowe z granicą

Jeśli artykuł 105-ty konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poręcza obywatelom wolność prasy, to tenże przepis konstytucyjny przewiduje pewne ograniczenia tej wolności w końcowym zdaniu owego artykułu: „Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności”. Tem samem obok idei swobody w wypowiedzaniu swych myśli i poglądów, Konstytucja z roku 1921 podkreśla zasadę odpowiedzialności prasy za wystąpienia, stanowiące obrazę jednostki, Państwa lub groźbę dla porządku społecznego.

Te zastrzeżenie, w bardzo liberalnej ustawie konstytucyjnej, powstało na tle niezmiernie obfitego doświadczenia dziejowego właśnie w ustrojach liberalno-demokratycznych, które oddawna już zrezygnowały z dosłownego przestrzegania nieograniczonej wolności prasy, proklamowanej w rewolucyjnej konstytucji francuskiej z r. 1793: „Prawo wyrażania swych myśli i zapatrywania za pomocą prasy nie może być odebrane”.

Zacznijmy od przykładu tejże Francji dla zilustrowania nowoczesnych pojęć i liberalnej ewolucji ograniczeń wolności prasy.

Obowiązująca we Francji dziś w tym względzie ustawa z 29 lipca 1881 roku mówi tylko w tytule o wolności prasy, w tekście zaś zawiera szereg przepisów, dotyczących karalności nadużycia wolności słowa, i to w mowie, w piśmie i w druku. Pomiędzy prawem jednostki do wolności słowa interesem ogółu, obroną istniejącego porządku prawnego, ustawa ta zajęła stanowisko pośrednie. Ponieważ uznała ona za karalne publiczne nawoływanie do niektórych wyszczególnionych pospolitych zbrodni: zabójstwa, rozboju, podpalenia, — w przeciwnym razie do zbrodni przeciwpaństwowych, ogólnikowo tylko wskazanych, wytworzyła się luka którą usunąć zmusiły krwawe wypadki i rozruchy anarchistyczne w latach 1892—1894, gdy na wniosek rządu parlament, w obliczu niebezpieczeństwa publicznego, uchwalił przeciwanarchistyczną ustawę z dnia 12 grudnia 1893 roku, która naprawiła

doktrynerski błąd „ustawy o wolności słowa” z r. 1881.

W czasach nowych, wobec trudności uchwalenia na płaszczyźnie powojennej stosunków politycznych we Francji przeciwnikomunizmu ustawy, francuskie orzecznictwo sądowe wynalazło bardzo zręczny sposób na tępienie nadużycia wolności słowa w tej dziedzinie. Mianowicie, sądy francuskie w r. 1927 określiły komunizm, jako działalność anarchistyczną, podlegającą, oczywiście, skutkom i konsekwencjom, przewidzianym w zarządzeniach przeciwanarchistycznych, z przed czterdziestu laty...

Liberalno-doktrynerska ustawa z r. 1881, specjalnie zatroszczyła się o spokój w armji. Wszelka, nawet pośrednia, prowokacja wojskowych do zaniechania posłuszeństwa władzy zwierzchniej, jest karalną, a nawet wychwalanie nieposłuszeństwa wojskowych orzecznictwo sądowe francuskie podciągnęło w r. 1908 pod pojęcie tego rodzaju prowokacji.

We Francji republikańskiej dalej, ustawa i orzecznictwo sądowe traktuje wszelką zniewagę Prezydenta Republiki, jako atak nie tylko na urzędnika, pełniącego wysoki urząd administracyjny, ale również jako na osobę, będącą nosicielem Państwa.

Dość szeroko uwzględnione jest prawo osób prywatnych do zamieszczenia sprostowań, w 3-dniowym terminie, skracanym w okresie wyborczym do 24-oh godzin.

Ścigana i karana jest także propaganda wycofywania kapitałów z instytucji publicznych (od roku 1893), naruszanie dobrych obyczajów, bardzo szeroko ujmowane przez sądy francuskie w latach 1898—1910.

Przejdźmy do sąsiada.

W Niemczech dotąd obowiązuje ustawa z r. 1874, więc o siedem lat starsza od francuskiej i będąca wynikiem pewnego kompromisu pomiędzy duchem klasycznym bismarkowskiej ery a zawodowymi interesami ówczesnej prasy niemieckiej. Odpowiedzialność redaktora

jest bardzo zaakcentowana w duchu pruskiego prawa z r. 1851, i „otaksowana” ewentualną grzywną do 1.000 marek, który to przepis był nowelizowany — po wojnie — w miarę regresji waluty niemieckiej. Uczeń komentatorzy lakonicznego § 20 niemieckiej ustawy prasowej o „przestępstwie prasowym” ustalili szczegółowy rejestr tych przestępstw, gdzie nie brak: a) obelgi, b) kalumnji, c) oszczerstwa — pozatem: bluźnierstwa, nawoływania do składki dla pokrycia grzywny skazanego redaktora, oszkalowania pamięci zmarłych i t. d. i t. d. Oczywiście, porządek w wojsku jest chroniony przez prawo niemieckie — niemniej niż we Francji. Paragraf 23 niemieckiego prawa prasowego pozwala dość szeroko stosować konfiskatę.

W arcyliberalnej Anglii akurat 90 lat temu, aktem z r. 1843 stworzone mocne podwaliny obrony czci osobistej, poszkodowanej przez bezceremonialne nadużywanie wolności słowa dla napaści prasowych: „Aby zabezpieczyć w większym stopniu ochronę dobrej sławy jednostki...” — takimi słowami rozpozyna się ten akt ustawodawczy, niewątpliwie „ograniczający” wolność prasy. A kiedy angielski sąd przysięgłych wyrokuję w podobnych sprawach, winowajca popada nieraz w wielką opresję.

Zdarzyło się, że i „Times” musiał zapłacić odszkodowanie w sumie 50.000 funtów szterlingów (nie zdewaluowanych) członkowi Izby Gmin Parnellowi za imputowanie mu udziału w morderstwie.

Mógł Pitt starszy, znakomity angielski mąż stanu w XVIII w., oisnąć prasie angielskiej oskarżenie, że jest „uprzywilejowaną prostytutką”. Podanie jednak tej prasy reżymowi pełnej odpowiedzialności cywilnej i karnej, w ciągu jednego wieku zmieniło ją do niepoznania, czyniąc angielskie wydawnictwa prasowe wzorem przyzwoitości i powściągliwości pod względem korzystania z wolności słowa.

T. Gleyden.

Prawda o „Biurze Oplat”

W prasie endeckiej pojawiają się ostatnio sążniste artykuły o t. zw. „Biurze Oplat Akademickich”, instytucji całkowicie samowolnej i mocno zagadkowej. Ma to biuro zbierać rzekomo ofiary pieniężne wśród społeczeństwa na opłacenie czesnego za usuniętych przez rektorów studentów, zalegających z opłaceniem czesnego.

Przypadkowa ta instytucja, nadużywająca naiwności i ignorancję społeczeństwa w sprawach akademickich, budzi poważne obawy w zakresie sposobów użytkowania zebranych z ofiarności publicznej funduszy, gdyż kierownictwo jej, spoczywające w rękach bojowych przywódców O. W. P. nie daje najmniejszej gwarancji, że sumy te nie zostaną użytkowane na cele partyjnopolityczne.

W odezwie tego „Biura Oplat” ogłoszonej w prasie roi się aż od fałszów, których celem jest tylko podniesienie młodzieży akademickiej

ŚWIĘTO 'DZIECI W JAPONI

Samo święto polega na tem, że w oznaczonym dniu zbierają się razem wszystkie dziecięce rodziny — od niemowląt do panien na wydaniu i wraz z zaproszonymi przyjaciółkami bawią się lalkami. Uczestniczki zabaw częstują się obiadem podług specjalnego jadłospisu. Wchodzi do niego, między innymi, osobliwy likier z mleka — „szirosake” — konieczny atrybut tego święta. Obecność chłopców podczas tych zabaw i obiadu jest absolutnie wzbroniona. Po obiedzie uczestniczki spędzają resztę dnia na śpiewaniu, graniu na „kato” i innych rozrywkach. Po zakończeniu ceremonji lalki i inne sprzęty świąteczne muszą być jaknajbardziej sprzątnięte — przed świtem następnego dnia... Według starego zabobonu — czem prędzej rzeczy te będą schowane,

tem prędzej właścicielka ich wyjdzie zamąż. Według więc lalki i ich „urządzenie” do skrzyń i schowków aby za rok, w równie uroczystym nastroju ujrzeć znowu świat Boży.

×

Inny zupełnie charakter ma święto chłopców. Charakter bardziej prosty i spartański. Przypada ono na 5 maja „dzień pachnącego tataraku”. Głównym przedmiotem zabaw w tym dniu jest oręż — przeważnie miniaturowe mieczów i nożów samurajskich. Stawia się przed chłopcami naczynie z wódką „sake”, kwiaty i tatarak. Ulubioną dekoracją jest także zbiór modeli dawnych szlendarów wojennych. Święto chłopców ma rozwijać w nich śmiałość i odwagę, wskazując i przypominając wzory starożytne. Częstowani są oni również specjalnym obiadem, którego główną potrawą jest pudding z ryżu okładany tatarakiem oraz nalewka „szobu-sake” na liściach tej rośliny. Prócz obiadu najał kąpiel w gorącej

wodzie, nasyconej tatarakiem do takiego stopnia, i zabaw z bronią należy do ceremonji, że aż powietrze w pokoju kąpielowym staje się duszne i ciężkie od ostrego zapachu tych liści.

Podobnie jak przed świętem dziewcząt — pełno jest wszędzie w sklepach modeli mieczów samurajskich, oraz świętego zwierciadła i innych zabawek, w dniu tym używanych. Prócz tego, do atrybutów święta chłopców należy osobliwy zwyczaj. Otóż na każdym domu, gdzie są chłopcy, wywiesza się na długich sznurkach ogromne, artystycznie zrobione latawce z papieru lub materji w formie ryby — karpia. Ponieważ w tej porze roku pogoda jest w Japoni jasna i wietrzna płyną te karpie po niebie jak gdyby po rzece. Według zwyczajów japońskich karp jest symbolem ambicji i wytrwałości. Legenda bowiem głosi, że w zamierzonych czasach gromada ryb wszelakich starała się przepłynąć przez wielki i niebezpieczny wir. Ale tylko jeden karp —

dzięki swej energii, cierpliwości i wytrwałości dokonał tego czynu i natychmiast przeobraził się w białego drakona. Każdy chłopiec powinien postępować jak ten karp...

Dla uczczenia młodego pokolenia męskiego nawet nad gmachami publicznymi i samorządowymi płyną wielkie latawce — karpie, nieraz do 5 metrów długości.

Pierwsze opisy rytuału tego pojawiły się w dokumentach oficjalnych w XVIII wieku — choć samo święto egzystowało bezwątpienia od wieków. Do rytuału należało upiększanie ubiorów, kwiatami, domów, zwierząt domowych kwiatami — a że w początkach maja kwitnie zwykle tatarak — więc jego liście najbardziej były używane. Święto Tango - no - Sekka było kiedyś świętem męzczyzn wogóle, ale stopniowo stało się tylko świętem chłopców.

E. O.

W SKLEPIE BŁAWATNYM
SPÓLDZ. STOW. SPOŻ.

ZGODA

W Płocku, przy ul. Sienkiewicza 12.

Urządzamy:

BIAŁY TYDZIEŃ

od dnia 10 lutego

Polecamy

WIELKI WYBÓR ARTYKUŁÓW
BIAŁYCH

bielizny domowej, bielizny stołowej,
chustek do nosa, różnych płócien
bawełnianych i lnianych po
cenach bardzo korzystnych.

„Żyrardów“

Tow. Zakładów Żyrardów.

Świadomie puszczą się w obieg kłamliwe wieści, jakoby minister W. R. i O. P. nakazał skreślenie z albumów uniwersyteckich studentów, którzy nie opłacili w oznaczonym terminie czesnego. W rzeczywistości skreślenia nastąpiły wyłącznie tylko na skutek zarządzenia rektorów, rozporządzenia bowiem Ministerstwa mówią tylko o konieczności niszczania dodatkowej opłaty wpisowej przez tych akademików, którzy wnoszą opłaty po ustalonym, przekazyjnym terminie, przy czym nie stawia się tu żadnych ograniczeń w czasie. Teoretycznie możliwe jest nawet wniesienie na tej podstawie czesnego z dodatkową opłatą wpisową niemal w przedniu końca roku akademickiego.

Trudno więc tembardziej zrozumieć, jakie powody skłoniły niektóre osobistości, zmuszone z tytułu swego urzędu znać dobrze przedstawiony wyżej stan faktyczny, do łatwowiernego patronowania samowolnej instytucji, traktowanej przez organizujących ją działaczy endekich, jako łatwy sposób zdobycia funduszu na cele bliżej nieokreślone i jako jeden z przyszłych argumentów w przeciwrządowej walce partyjnej.

Pisano szeroko o setkach studentów pozbawionych możliwości studiowania w wyższych uczelniach, przez skreślenie ich z list uczelnianych. Oczywiście nikt nie usiłował podać dokładnej cyfry usuniętych, snąc w obawie, aby jej „wysokość“ nie osłabiła wrażenia, jakie starano się wywołać krzykliwymi publikacjami.

Zapoznajmy się więc dla przykładu z uczelniami stolicy.

Rzeczywiście, wskutek zarządzenia rektorów kilkuset studentów skreślono z albumów uczelnianych. Studentom tym przysługuje prawo opłacenia czesnego wraz z dodatkową opłatą wpisową w ciągu całego roku akademickiego. Jednak Ministerstwo W. R. i O. P. pragnąc przyjąć z pomocą istotnie niezamożnym akademikom postanowiło w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, zwalniać ich od tej dodatkowej opłaty.

Dotychczas skorzystało już z takiego zwolnienia 740 akademików. Dla dokładniejszego oświetlenia sprawy zwróćmy się do danych statystycznych. Na 3 wyższych uczelniach warszawskich (Uniwersytet, Politechnika, S. G. G.) skreślono w dniu 2.I b. r. 1937 studentów, jednak do dnia 10 b. m. przyjęto ponownie 700 akademików. Dotychczas więc pozostaje poza murami uczelni 367 studentów, przyczem, zaznaczyć należy, iż nie jest to cyfra „żywa“, stanowią ją bowiem i ci akademicy, którzy zapisawszy się na początku roku na uczelnię, bądź odstąpili od zamiaru kontynuowania wyższych studiów, bądź przenieśli się na inne uczelnie. Zjawisko to obserwujemy na wyższych uczelniach corocznie, a jego wartość liczbowa w Warszawie można określić przeciętnie na 200 studentów.

Pozostaje więc nieznaczna grupka stu kilkudziesięciu akademików, którzy jeśli istotnie zasługują, znajdą napewno pomoc w formie doraźnych zasiłków ze strony ministerstwa W. R. i O. P. lub też w formie stypendiów, których ilość została ostatnio znacznie powiększona.

Jak widać z powyższego istnienia t. zw. „Biura Opłat Akademickich“ nie posiada najmniejszego uzasadnienia, a wykorzystywane przez antyrządową propagandę endeków dla celów ściśle partyjnych, staje się ono formą żerowania na nienaukowej opinii publicznej i zdobywania za jej pośrednictwem datków pieniężnych na zagadkowe cele, znane tylko organizatorom tej hochsztaplerowskiej „instytucji“.

Kronika Płocka

Luty

20

Poniedziałek

Dzisiaj

Leona

Jutro

Feliksa, El.

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIS w porze nocej przyjmuje

dr. JAWORSKI

DYŻUR NOCNY APTEK.

DZIS w porze nocej czynna apteka

BETLEYA

Czytelnia Polska

czynna od 12—13 i od 17—19

RADJO - KONCERTY

Program na dziś.

12,10 Płyty gramofonowe 15,35 „Skrzynka Poczta“ 15,40 Płyty gramofonowe 16,25 Lekcja języka francuskiego 16,40 „Kapitał narodowy i kapitał obcy“ 17,00 Koncert, w przerwie koncertu Komunikat Hydrograficzny 18,00 Muzyka lekka z „Italii“ 19,20 „Skrzynka Rolnicza“ 19,30 „Na widnokręgu“ 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy 20,00 „Skrzynka Poczta Techniczna“ 20,35 Transmisja z Teatru „8,30“ operetki Stausa „Kobieta, która wie czego chce“ W przerwie wiadomości sportowe 23 20 Muzyka taneczna

NIEBYWAŁA SENSACJA W PŁOCKU

Znany i ceniony na gruncie Płocka, p. mecenas Mayzner, jak się dowiadujemy napisał sztukę w 3 odsłonach p. t. „Dziewczyna z Winiarni“ i oddał ją do dyspozycji Teatru Miejskiego. Sztuka ukazała się po raz pierwszy w sobotę 25 lutego. Artyści pod reżyserją M. Mieczysławskiego i autora Mayznera przystąpili już od zeszłego tygodnia do prób. Dekoracje zupełnie nowe. Po przedstawieniu odbędzie się uroczyste otwarcie Klubu Artystycznego w gmachu Teatru Miejskiego na górze, w pięknej odnowionej szacie. Na otwarcie nadesłał swoje obrazy malarze płoccy pp. Kuczewski i Nowiński.

Z KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA ZW. PR. OB. KOB.

Koło Samokształcenia przy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadania, iż dnia 20 lutego b. r., t. j. w poniedziałek o godzinie 8 m. 15 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Grodzkiej 8 m. 11 p. prof. L. Dziadkiewicz wygłosi drugi wykład z cyklu: Zagadnienia wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa polskiego.

INOWACJA W SALI SEJMIKOWEJ

Sala konferencyjna w gmachu Starostwa obecnie otrzymała nowe rmeblowanie. Pośrodku sali stoją dwa szeregi krzeseł następnie stół prezydencki oraz na specjalnym podjum fotel dla przewodniczącego. Umeblowanie jest wykonane w jasnych kolorach i dostosowanych do całości wnętrza sali.

CO GRA TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek 20 lutego dwa przedstawienia: pierwsze o godzinie 4 ej popołudniu specjalnie dla młodzieży szkolnej misterjum religijne w 4 odsłonach C. Danielowskiego „Pod godłem Krzyża“ po cenach najniższych, wieczorem o 8,15 frapująca farsa w 3 aktach tryskająca humorem i werwą „Prokurator w spódnicy“ grany po raz czwarty i przedstawia.

CEGIELKI NA UFUNDOWANIE TABLICY POLEGŁYCH LEGJONISTÓW I PEOWIAKÓW

Komitet Wykonawczy obchodu święta 19 marca przygotował specjalne karty — cegielki dla składania ofiar pieniężnych na rzecz budowy tablicy pamiątkowej ku czci poległych legionistów i peowiaków. Cegielka ma następujące napisy: 1914—1920 Cześć Poległym; cegielka na budowę tablicy pamiątkowej na wartowni płockiej ku uczczeniu poległych Legionistów i Peowiaków w walkach o Niepodległość Ojczyzny. Za Komitet Honorowy Komendant Garnizonu Płockiego (—) Pułkownik Mikołaj Więkowski, Starosta Płocki (—) Aleksander Klotz. Przewodniczący Komisji Wykonawczej (—) Zygmunt Brzozko Referendarz Starostwa. Każda cegielka ma kolejny porządkowy numer oraz datę Płock dnia 19 marca 1933 r. Ofiara na cegielkę 1 zł.

PRZELOT SAMOLOTU

W dniu 17 b. m. o godzinie 19-ej ponad miastem przelatywał samolot wojskowy.

Samolot posiadał czerwone i białe światła elektryczne. Przelot samolotu na niewielkiej stosunkowo wysokości wzbudził sensację u przechodniów. Samolot po okrążeniu miasta w celach propagandowych poszybował w kierunku Torunia.

ZE ZWIĄZKU STRZECKIEGO

Zarząd Świetlicy strzeleckiej przystąpił do całkowitego umeblowania takowej. W tym celu zaangażował 2 stolarzy do wykonania ławek, stołów krzesel i t. p. wykonywa niezbędne inwestycje w granicach samowystarczalności. Drzewo na sprzęty meblarskie Związek uzyskał bezpłatnie z tartaku miejskiego w Gostyninie, dzięki życzliwemu poparciu ze strony p. inż. Wojciechowskiego.

Po dokompletowaniu sprzętów świetlica strzelecka uzyska korzystne warunki techniczne dla prowadzenia intensywnej pracy kulturalno oświatowej. W związku z tem sala zyska bardzo wiele na estetyce oraz na praktycznej użyteczności. I tak ostatnie w dniach 13 i 14 b. m. w sali tej odbywały się posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Nowe umeblowanie okazało się celowym i użytecznym.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

W dniu 17 b. m. przy zbiegu ulic Tumskiej i Kolejnej zderzyły się dwa auta osobowe a mianowicie taksówka Nr. 7 prowadzona przez szofera Rogosza z autem pułkownika inspektora rejonowego zakupu koni.

Wypadku z ludźmi nie było.

KRONIKA POLICYJNA

Przyjęto zameldowanie od Krajewskiego Jana, zam. w Radziwiu przy ul. Strażackiej Nr. 13 o kradzieży na jego szkodę przez nieznaną sprawców 2 kur.

Przyjęto zameldowanie od Boburny Nadzieji, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 6 o kradzieży na jej szkodę przez nieznaną sprawców 11 kur i 1 koguta.

Przyjęto zameldowanie od Królikowskiej Marii, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 30 o kradzieży na jej szkodę z piwnicy przez nieznaną sprawców 3 metrów kartofli.

Przyjęto zameldowanie od Zylbe Szymona, zam. przy ul. Szerokiej Nr. 9 o kradzieży na jego szkodę z wozu przez nieznaną sprawców manufaktury wartości 100 zł

Przyjęto zameldowanie od Berglana Moszka, zam. przy ul. Sienkiewicza Nr. 33 o pobiciu go i kradzieży 200 zł.

przez Hermana Wyzego, zam. przy ul. Dobrzyńskiej Nr. 16.

Przyjęto zameldowanie od Frankę Stanisława, zam. we wsi Goślice, gm. Kleniewo o najechaniu go na szosie przez taksówkę Nr. 16 Nr. rej. WR. 64524.

Sporządzono protokół na Fredę Zofię, zam. przy ul. Mostowej Nr. 5 za wykroczenie przepisów sanitarnych.

Sporządzono protokół na Stracha Jakóba, zam. przy ul. Bielskiej Nr. 5 za zakłócenie spokoju publicznego.

Sporządzono protokół na Grabmana Mordkę, zam. przy ul. Szerokiej Nr. 1 za potajemne wywiezienie mięsa z rzeźni.

Sporządzono protokół na Mielczarek Apolonję, bez stałego miejsca zamieszkania za opilstwo.

Sporządzono protokół na Agnieszkę Flak, zam. w Radziwiu, przy ul. Popłacińskiej Nr. 26 za złośliwe dokuczanie Pawłowskiej Władysławie zam. w tym samym domu.

Przyjęto zameldowanie od Minca Symcha zam. przy ul. Jeruzolimskiej 5 o spaleniu mu się poborowej karty rejestracyjnej.

Z TEATRU

(„Prokurator w spódnicy“ — piątek)

Wesoła, beztroska farsa niemiecka, o jaskrawych efektach komicznych wywołała duże ożywienie na widowni. Akcja obraca się koło „prokuratora w spódnicy“, typu heroda baby, teściowej, której władza despotyczna w rodzinie daje się we znaki zarówno jej mężowi, jak i zięciowi, automobilście, oraz kandydatowi na zięcia, poetce. Przebieg akcji polega na szeregu intryg, za pomocą których pokrzywdzeni starają się wywieźć w pole teściową. Plan ten udaje się częściowo, najbardziej pokrzywdzonym pozostaje teść, stający się kozłem ofiarnym tych intryg.

W wyniku ostatecznym zwyciężają kobiety: zaniębujący żonę automobilista zmienia swój tryb życia, kandydat na męża rzeka się swej pracy na polu literackim, odzyskującą względy narzeczonej, teść musi pogodzić się ze swym losem uciemnionego męża. Prokurator w spódnicy triumfuje.

Wykonanie oparte na szybkim tempie gry, naogół było dobre. Rolę tytułową p. Górecka odtworzyła z właściwym jej rozmachem i poczuciem nerwu komicznego. P. Golczewski jako teść nieco przejawiał swoją rolę, co zresztą znajduje usprawiedliwienie w sytuacjach sztuki i intencjach autora. Poza to zdolny ten artysta wykazał wielką rutynę sceniczną i umiejętność w operowaniu efektami komicznymi. Poprawnie odegrali rolę zięcia-automobilisty (p. Heleński) i rolę jego żony p. Tomaszewska. W grze p. Lewickiego (kandydat na zięcia, poeta) — zauważyć można znaczny postęp od chwili jego pierwszych występów na scenie. To samo mniej więcej powiedzieć można o występie p. Cesarzkiej, w roli córki na wydaniu.

Sporo ożywienia do akcji wniósł p. Szymański, w roli artysty scenicznego. P. Szymańska, jak zwykle, wyszła zwycięsko z powierzonych jej ról — żony artysty.

Dość zajmująco pod względem charakterystycznym odegrał swą rolę epizodyczną p. Łuczyński.

Całość wypadła składnie i zajmująco. Szkoda tylko, że poparcie publiczności nie odpowiadało pracy i zabiegom artystów.

Nieznajomy w miękkim kapeluszu Podpalaczem francuskich okrętów?

Człowiek ubrany w ciemnego koloru palto, miękki kapelusz, mocono już zniszczony i nasunięty głęboko na oczy a małą paczką wszedł W. Panillac na pokład „Atlantique’a” by zwiedzać ten ósmy cud świata. Ta okoliczność była czynnikiem zupełnie normalnym, gdyż jednocześnie z nieznanym, odwiedziło w tym samym dniu parowiec około 300 osób.

Charakterystyczne, że nawet w największym ruchu i największym tłumie nie nie uchodził niespostrzeżenie; pewien strażnik portowy zauważył, że gdy nieznanemu opuścił pokład „Atlantique’a”, nie posiadał już paczki, którą dźwigał przedtem.

Gdy „Atlantique” odpłynął do Bordeaux, władze portowe otrzymały niebawem pismo anonimowe, w którym bezimienny autor zawiadomił, że statek spłonął między Bordeaux, a Cherbourgiem. Przepowiednia ta ziściła się ze zdumiewającą ścisłością.

Powyższe dane stanowią główne elementy śledztwa w sprawie pożaru „Atlantique’a”, który, gdyby nie okoliczność, iż parowiec nie znajdował się w służbie, byłoby wprost niebywałą katastrofą, pochłaniającą tysiące ofiar.

Do historii z nieznanym nie przywiązywano zrazu wagi, a zaniepokojoną publiczność nadal utrzymywano w błędzie, że pożar parowca był następstwem krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych lub innego, niewytłomaczonego przypadku. — Dopiero przed kilkoma dniami został ostatecznie opublikowany w prasie paryskiej prowizoryczny rezultat dochodzeń policji w sprawie pożaru, który potwierdził najbardziej fantastyczne domysły w tej sgroźnej przejmującej aferze: władze skonstatowały w sposób niezbity, że „Atlantique” spłonął w tych samych warunkach, co „Georges Philippa” i że oba okręty zostały podpalone jednocześnie w kilku punktach. Ustalono również ścisły związek między tymi dwoma pożarami, a próbą podpalenia jednego z największych parowców francuskich „France” w porcie Hawru.

To przedstawienie odkrycia policji francuskiej sprawiło, iż przestano wątpić, że istniał jeden człowiek lub może cała szajka podpalaczy, którzy usiłowali spuścić z dymem najspanialsze jednostki francuskiej floty handlowej.

Jakkolwiek rzecz się ma, władze usiłują wyjść z kręgu domysłów i poszukują gorliwie nieznanego z Panillac. Człowiek z paczką jest uważany za podpalacza „Atlantique’a” i „Georges Phi-

lippar’a”. Byłby to największy zbrodniarz stulecia. W pościgu za nim policja paryska zmobilizowała cały swój aparat śledczy, który już przeniósł się do Bordeaux. Sądzą, że podpalacz jest albo obłąkaniec, albo szefem szajki sabotażystów. W ostatniej chwili dzienniki paryskie donoszą od specjalnych korespondentów, wysyłanych do Bordeaux, o rewelacyjnych zeznaniach niejakiego Farrugia z załogi „Atlantique’a”, który pełnił na statku funkcję strażnika nocnego. Krytycznej nocy zajęty był zamykaniem górnego pokładu na parowcu gdy nagle dostrzegł dym, wydobywający się ze szczeliny podłogi. Odczuł również silną wonię benzyny. Gdy zorientował się w sytuacji pożar z niebywałą siłą zdołał już ogarnąć kajuty nr. 228, 230, 232, 234, gdzie wybuchł jednocześnie i mimo że izolowane były żelaznymi ścianami. W toku do chodzeń Farrugia został aresztowany jako podejrzany o udział w podpaleniu

gdyż nie umiał wytłumaczyć, dlaczego zajęty był zamykaniem, skoro jako strażnik nocny winien był pełnić tę o statnią funkcję, a nie inną.

Policja trzyma w ścisłej tajemnicy dalsze sensacyjne dane śledztwa, które pchną na nowe tory rewelacyjny fakt że holownik niemiecki „Ruhr”, który pierwszy znalazł się przy płonącym „Atlantique’a”, znajdował się również niedaleko „Philippara”, gdy ten parowiec płonął.

Wszystkie ogniwa śledztwa skupiają się jednak dookoła tajemniczego nieznanego z Panillac. Policja sądzi, że jest na tropie potwora-człowieka, który podpala największe parowce świata i zamienia te czarodziejskie pałace miasta pływające na olbrzymie żelazne pudła, przewożące w swym wnętrzu węglone trupy.

Antypolska agitacja księży

Lwów, 17.2. Do policji w Małopolsce Wschodniej napływają w ostatnich czasach meldunki o niebywale rozpasanej agitacji, którą uprawiają księża ukraińscy, nadużywając do tego celu ambon cerkiewnych. W cerkwiach pow. jaworowskiego, samborskiego i okolicach Gródka Jagiełłońskiego rozlegają się nawoływania do bojkotu wyrobów monopoli państwowych.

Księża ukraińscy tłumaczą chłopom ukraińskim, że bojkot monopoli powinien być odpowiedzią ukraińców za stracenie Dałaszyna i Białasa (uczestników krawego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim).

Jednocześnie agitatorzy O. U. N. nawołują ludność ukraińską do urządzania nabożeństw żałobnych za straconych. W powiecie dobromińskim księża ukraińscy narzucili ludności trzymiesięczną żałobę.

W Truskowicach, pow. Dobromil podrzucano w nocy wieniec ze szarfami o napisach antypaństwowych. W pobliżu Chrowa rozrzucano ulotki O. U. N.

Ubezpieczenia społeczne w Sejmie

W ub. tygodniu Sejm obradował dalej nad ustawą o reformie ubezpieczeń społecznych.

Pos. Gdula (BB). Ustawa ma refleksy kryzysu ale szereg jej artykułów daje gwarancję, że w miarę poprawy stosunków gospodarczych nastąpi rozszerzenie zarówno uprawnień jak i świadczeń.

Mówca omawia szerzej ubezpieczenie emerytalne, które klasa prężąca chciała zdobyć od szeregu lat.

Panowie z opozycji robotniczej czują żal sami do siebie, gdyż nie spełnili swego obowiązku wobec proletariatu. Obiecywali mu różne rzeczy przez 14 lat zgóra, ale między obietnicami a ich spełnieniem duża odległość, a myśmy ją przekroczyć.

W komisji obrony pracy objawia się panowie niechęć zajmowania się tą ustawą i oburzaliście się, że nasza grupa śmiała przez 9 miesięcy w znoju opracowywać ustawę. Niektórzy z was do ostatniej chwili nie wierzyli, że ustawa będzie zrealizowana. Obawiacie się, że uchwalenie ustawy znajdzie oddźwięk w duszy robotnika i ta bojaźń nie pozwala wam na mówienie o dobrych stronach projektu. (Oklaski).

P. Cardini (Ch. D.). Ubezpieczenia w Polsce w porównaniu z innymi krajami wcale nie są zbyt rozbudowane i

Polska bynajmniej nie przoduje na tym odcinku. Nieszczęściem jest Polski, że lwia część zakładów przemysłowych znajduje się w rękach obcych. Na robotników przeżuca się ciężar kosztów ubezpieczeń społecznych, zmniejszając zarobki i tak najniższe w Europie.

P. Bilak (KI. Ukr.). Zarzeka ustawie doktrynerstwo i uważa ją za niebezpieczny eksperyment. Mówca uskarża się, że nie restytuowano zlikwidowanego ukraińskiego zakładu pensyjnego.

P. Kozubski (NPR). Deficytowość ubezpieczalni ziem wschodnich tłama-

czy się bezrobociem oraz tem, że w zawieszaniu jest kwota 26 mil. marek w złotych, która należy się od rządu niemieckiego.

W końcu mówca dowodzi, że dopłaty do ubezpieczeń ze skarbu są w Polsce mniejsze niż gdzie indziej.

Po zakończeniu dyskusji nad ustawą scaleniową, lewica opuściła Sejm przed głosowaniem Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy samorządowej.

NADESŁANE

Ostatni Nr. 8 Tygodnika „Kobieta Współczesna” obfituje w szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

Artykuł wstępny z Cyklu „Przeciw Karze Śmierci” — N. Samotychovej p.t. „Rzecz najgorsza na przestrzeni wieków” dalej K. Muszałówny — „Niema nic do zmiany” — korespondencja Konferencji międzynarodowej w Genewie w sprawie skrócenia czasu pracy jako ośrodka złagodzenia kryzysu Czesław Bobrowski dalej snuje swe ciekawe wrażenia

z Rosji Sowieckiej w artykule „Pierwsze wrażenie”.

Helena Boguszevska w feljetonie p. t. „Sto na wasze miejsce” daje swe wrażenie z pobytu w Łodzi.

Wandy Malcer — „Miasto kształci dziewczyny” — to wrażenia z wędrówek po domach publicznych Stolicy.

W dziale literackim dalszy ciąg powieści Anieli Gruszeckiej „Przygoda w nieznanym kraju”. Recenzje teatralne i książkowe dopełniają całości tego ciekawego numeru.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Płocka podaje do publicznej wiadomości, że 24 lutego 1933 r. o godz. 10 rano na Nowym Rynku naprzeciwko posesji Nr. 18 odbędzie się przetarg publiczny na sprzedaż jednej pary koni.

Płock, dnia 18 lutego 1933 roku,

Magistrat Miasta Płocka.

WSZYSTKO DO AUTA!
„Firma”
Auto-Sprzet
PŁOCK
ul. Tumska 4.
OO (stacja autobusowa) OO
poleca po niskich cenach
części zamienne
FORDA i CHEVROLET-
gumy i akcesoria
Kupując w firmie „Auto-Sprzet”
zarobisz 30 do 50 proc

ZIOŁA „Diuroł” Gaseckiego (męczopędne)

usuwają cierpienia
nerek i artretyczne
oraz wadliwą prze-
mianę materji.

Zadać w aptekach
i składach aptecznych.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowa-Chmielowa” i „Mydło Chinowa-Chmielowa” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i skład apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego ul. Freta Nr. 15

Osoby, dla których przyjmowanie proszków stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO - NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1.50 gr. Żądać tabletek Gaseckiego z odbitym „KOGUTKIEM” na każdej oryginalnej naszej tablecie.



CHCĄC NABYĆ PROSZEK OD BÓLU GŁOWY z „Kogutkiem”, Migreno - Nervosin należy żądać takowy w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie apocryficznie zalecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków—pudełko 75 groszy.

ODMROŻENIE

oryginalna maść
(z kogutkiem)

MROZOL

leczy i goi ranki powstałe
od odmrożenia.
Sprzedają apteki i skład
apteczne.

Rozkład jazdy pociągów stacja Płock-Radziwie

Przyjazd	0.9
	8.12
	12.15
Odjazd	1.30
	9.—
	18.50